

Modlitwa przygotowawcza: Boże Ojczy, nasz Panie, proszę aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twego Boskiego Majestatu.

(Łk 24, 35-48) *Pośród swoich*

Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba. A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: "Pokój wam!" Zatrwożonym i wylęklonym zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: "Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie Mnie i przekonajcie się: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam". Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: "Macie tu coś do jedzenia?" Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i spożył przy nich. Potem rzekł do nich: "To właśnie znaczą słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami: Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach". Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma. I rzekł do nich: "Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jeruzalem. Wy jesteście świadkami tego".

Wyobrażenie: Jestem wśród uczniów Chrystusa. Rozmawiamy o wydarzeniach po ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu, dzielimy się przeżyciami. Przypominamy sobie wszystko co Jezus powiedział. Jednocześnie trwamy w niepewności, i lęku o własne życie. Nieoczekiwanie pojawia się Pan Jezus...

Prośba o owoc medytacji: *Chryste Zmartwychwstały, pomóż mi rozpoznawać Twoją obecność i bliskość w konkretnych wydarzeniach mojego życia.*

1. *„Pokój Wam!”*

Lęk uczniów o ich przyszłość, przyszłość posłannictwa Mesjasza, Jego nauki, wzmagają się, na krótko, przez przybycie Pana Jezusa, wydawałoby się umarłego. I pierwsze co słyszą uczniowie to słowa otuchy.

Czy doświadczam Bożego pokoju na codzien? A może w szczególnych okolicznościach?

2. *„Dotknijcie mnie... Wziął i spożył...”*

Do rozbitych uczniów przychodzi Chrystus, „namacalny”, aby utwierdzić ich w przekonaniu, że jest żywy i obecny. Niewyobrażalne wydarzenia ostatnich dni, silne przeżycia, być może wymagały równie silnego uspokojenia Jego najbliższych. Czyż może być lepsze potwierdzenie obecności Bożej niż osobiste spotkanie z Mesjaszem?

Jak bardzo bliskiej obecności Bożej doświadczyłem? Jakie były okoliczności? Co robię, by „w pogotowiu” czekać na spotkanie z Panem?

3. *„...oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma...”*

Nasza wiara powinna być rozumna. Chrześcijanin stąpa twardo po ziemi. Szuka prawdy i wszelakich dowodów na potwierdzenie wiary. Szukając Boga we wszystkim, wszędzie wypatruje obecności Bożej i spełniania się jego prorocत्व.

Czy doświadczam rozumienia wiary? Czy słowo Boże wyjaśnia mi prawdy wiary? Których prawd Bożych nie rozumiem, które wymagają ode mnie zawierzenia, ufności?

Na koniec porozmawiaj z Jezusem jak z przyjacielem o tym co Cię poruszyło podczas medytacji. Odmów „Ojczy nasz”.